Rok VI. Środa dnia 12 lutego 1936 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 35

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Deficyt budżetowy spada.

WARSZAWA. W sytuacji skarbowej państwa nastąpiła w ostatnich dwóch miesiącach znaczna poprawa.

W styczniu deficyt budżetowy zmniejszył się wydatnie i wyniósł 9.5 miljonów zł., czyli był mniejszy w stosunku do poprzedniego miesiąca o 2.3 milj. zł. Należy zauważyć, że w grudniu ub. r. deficyt budżetowy wyniósł 11.8 mil. zł., a w listopadzie 28.1 mil złotych.

W następnych miesiącach należy się liczyć z dalszem zmniejszeniem deficytu budżetowego, temwięcej, że nastąpi realizacja wszystkich dekretów podatkowych.

Tak więc od grudnia ub r., fala deficytu budżetowego została w sposób zdecydowany zahamowana.

Przesunięcia personalne w Ministerstwie Skarbu.

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, w chwili obecnej nie jest jeszcze aktualna sprawa nominacji nowego wiceministra skarbu w miejsce p. Staniszewskiego, który obejmuje prezesurę w Państw. Banku Rolnym.

Jak słychać, na miejsce p. Staniszewskiego, zamianowany zostanie p. Ferdynand Świtalski, prez. Izby skarb. w Poznaniu.

Na miejsce p. wicemin. Koca, który objął stanowisko prezesa Banku Polskiego, nie zostanie nikt zamianowany, tak, że w Min. Skarbu będzie odtąd tylko trzech wiceministrów.

Opinja francuska o nominacji wiceministra A. Koca.

PARYŻ. — Mianowanie wiceministra Adama Koca prezesem Banku Polskiego spotkało się z życzliwem przyjęciem w prasie francuskiej, która zamieszczając tę wiadomość z zadowoleniem podkreśla, iż minister A. Koc znany jest jako zwolennik zasady stałości waluty i równowagi budżetu, przyczem podkreśla, że minister Koc starał się o współpracę między państwami, wiernemi zasadzie parytetu złota, i zawsze pragnął przyczynić się do rozwoju stosunków gospodarczych francusko - polskich.

Żądania nauczycielstwa szkół samorządowych.

WARSZAWA. Nauczyciele i dyrektorzy zakładów naukowych, prowadzonych przez samorządy, odbywają w całym kraju zebrania protestacyjne przeciwko nieobjęciu ich projektem ustawy o służbie w samorządzie i podporządkowaniu ich przepisom obowiązującym dla nauczycieli szkół państwowych.

Zebrania te spowodowane są tem, że wniesiona przez przedstawicieli sfer pracowniczych odpowiednia poprawka do projektu ustawy nie została przyjęta przez komisję sejmową, podczas dyskusji nad projektem ustawy o służbie w samorządzie.

Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu angielskiego.

LONDYN. W Anglji zanosi się obecnie, według doniesienia „Morning Post" na rekonstrukcję gabinetu, która pozostawać ma w ścisłym związku z kwestją zbrojeń angielskich.

Do przyszłego gabinetu nie wejdzie ani dotychczasowy minister marynarki lord Mensell ani minister żeglugi powietrznej lord Swinton Nie jest wykluczone, że do zrekonstruowanego gabinetu wejdzie spowrotem b. min. Hoare. Drugim kandydatem na członka nowego gabinetu ma być Winston Churchill.

Olbrzymie przygotowania wojenne Niemiec.

Potworny gaz trujący. Przygotowania wojskowe nad granicą holenderską.

MEDJOLAN. — Według otrzymanych tu wiadomości, w niemieckich wojskowych laboratorjach chemicznych wynaleziono nowy potężny gaz trujący, który „skutecznością" swą przewyższa wszystkie znane dotychczas środki wojny chemicznej.

Gaz ten posiada właściwość niszczenia filtrów ochronnych w maskach przeciwgazowych, jego działaniu niszczycielskiemu nie podlegają jedynie maski zrobione ze srebra.

Koszty jednak masek srebrnych dochodzą do sumy kilku tysięcy marek niemieckich za sztukę, nie mogłyby one przeto, ze względu na swą wysoką cenę używane być przez ogół ludności cywilnej oraz większe masy wojska.

Dotychczas czterech chemików, o nazwiskach znanych w Niemczech, przypłaciło życiem eksperymenty, dokonane tym gazem śmiercionośnym. Są nimi profesorowie: Pschorr, Obermiller, Erich i Scharschmiedt — młodzi uczeni, rokujący wielkie nadzieje w niemieckim przemyśle chemicznym. Przyczyna ich śmierci nie została oczywiście opublikowana. Dzienniki podały natomiast wiadomość o śmierci czterech uczonych na skutek... apopleksji.

HAGA. — Prasa holenderska zamieściła na naczelnem miejscu rewelacje, dotyczące niemieckich baz lotniczych w odległości 60 — 80 km. od granicy holenderskiej w liczbie 15 ośrodków lotniczych 2) nowych niemieckich garnizonów w Lingen, Rheine, Lippstadt, Hamm, Iserlohn i Osnabrueck, 3) nowych mostów i dróg automobilowych, zwłaszcza mostu w Urdingen, o szerokości 80 stóp, w miejscu najbardziej zbliżonem do Holandji, koło Venlo, 4) wzniesienia w różnych miejscach wzdłuż granicy holendersko niemieckiej posterunków, służących do podsłuchiwania i alarmowania w razie napadu lotniczego, 5) szeregu obozów pracy dla młodzieży tuż nad granicą holenderską.

LONDYN. — Otrzymano tu wiadomości, świadczące o tem, że Niemcy budują daleko więcej łodzi podwodnych, aniżeli to było pierwotnie zamierzone. 20 łodzi podwodnych po 250 ton znajduje się w budowie. Pozatem jednak Niemcy rozpoczęły również budowę większych łodzi podwodnych a mianowicie 8 łodzi po 500 ton i 750 ton.

Niemcy mają dziś stocznie w ten sposób wyposażone, że w razie potrzeby mogą budować wielkie łodzie podwodnej w tempie j o jednej łodzi na tydzień.

Plany niemieckie w zakresie łodzi podwodnych stanowią niebezpieczeństwo zwłaszcza dla wszystkich państw zainteresowanych na morzu Bałtyckiem. Dla tych państw wejście na morze Bałtyckie, względnie wyjście z niego, może się okazać poważnie zagrożone.

Wojna włosko - abisyńska.

Corka negusa raniona podczas bombardowania Dessie.

DESSIE W czasie ostatniego bombardowania miasta przez lotników włoskich zraniona została najmłodsza córka cesarza Heile Selassie, księżniczka Tsahai. Przybyła ona niedawno do Dessie z kolumną samochodów sanitarnych pełniąc służbę siostry miłosierdzia.

Dzielna księżniczka podczas całego ataku znajdowała się w pobliżu ojca kierującego ogniem artylerji przeciwlotniczej.

Cesarz Haile Selassie widział jak córka, trafiona odłamkiem bomby, padła na ziemię, mimo to jednak nie pośpieszył jej z pomocą, lecz nadal ostrzeliwał włoskie samoloty

Pożar lasów wokół Dessie, wzniecony przez bomby włoskie trwa nadal, i nadal się rozszerza. Istnieje obawa, że samo Dessie znajdzie się w niebezpieczeństwie i trzeba je będzie ewakuować.

Deszcze nie powstrzymają operacyj wojennych.

ASMARA. Z włoskiej kwatery głównej donoszą: Niektóre dzienniki zagraniczne, informując o nadchodzącej porze deszczów, rozpuszczają pogłoski, jakoby w tym okresie została wstrzymana akcja bojowa wojsk włoskich. Twierdzenie to mija się z prawdą, gdyż w porze wiosennej deszcze, zwłaszcza na wyżenie i płaskowzgórzu Tembenu, zupełnie nie dają się we znaki. Właściwa pora deszczowa trwa w Abisynji od początku lipca do końca września. W tym okresie czasu deszcz pada codziennie przez parę godzin, poczem słońce dokładnie wysusza teren, zwłaszcza jeśli to jest teren wyżynny.

Tak więc działalność wojenna wojsk włoskich, jakoteż i prace włoskich robotników nad budową dróg i umacnianiem zaplecza — nie doznają najmniejszej przerwy, lecz będą tak, jak teraz kontynuowane.

Czy nowe propozycje pokojowe negusa?

MEDJOLAN. Donoszą z Dessie, iż negus za podszeptem swych doradców wystąpować miał do Ligi Narodów pro pozycje pokojowe o brzmieniu następującem:

1) Natychmiastowe zawieszenie operacyj wojennych na wszystkich frontach oraz wycofanie wojsk włoskich w Abi synji.

2) Abisynja wyraża gotowość do przyjęcia interwencji Ligi Narodów w celu wzmożenia rozwoju ekonomicznego kraju, negus jednak zastrzega sobie prawo wyboru współpracowników i doradców europejskich oraz kontrolowania ich działalności.

3) Negus przystałby ewentualnie na szereg klauzul, zaproponowanych przez Genewę, w żadnym jednak wypadku nie uzna jakichkolwiek przywilejów dla Włoch na terenie Etjopji.

Silne ufortyfikowanie Aleksandrji.

ALEKSANDRJA. Niepokój i naprężenie, które panowały w Egipcie przed 6 tygodniami w obawie inwazji włoskiej minęły całkowicie. Wojska brytyjskie przybywają wciąż do Aleksandrji. — Wszystkie miejscowości dokoła Aleksandrji mające znaczenie strategiczne, zostały obsadzone przez wojska i otoczone drutem kolczastym. Port w Aleksandrji pogłębia się, aby mogły w nim stać większe okręty.

Przed ogłoszeniem stanu wojennego w Syrji.

JEROZOLIMA. Sytuacja, wywołana strajkiem generalnym, zaostrzyła się. Oczekuje się stanu wojennego w całej Syrji.

Konsulat angielski w Damaszku otrzymał ochronę wojskową, ponieważ tłum jest bardzo oburzony wiadomościami angielskich stacyj radjowych, że strajkujący noszą się z planami grabieży.

W Damaszku przyszło do nowych starć, w ciągu których po obu stronach byli ranni. 12 osób aresztowano. Właściciele domów postanowili nie pobierać czynszów od właścicieli sklepów za okres, w którym sklepy są zamknięte. W niedzielę wybuchł także strajk w Trypolisie. Istnieje obawa, że strajk przerzuci się również na terytorjum Libanu.

Prezydent Izby syryjskiej wystosował do Ligi Narodów telegram protestacyjny spowodu krwawych wystąpień w Homs i w Hama.

Jak słychać, marszałek Weygand, bawiący obecnie w Egipcie ma wyjechać natychmiast do Syrji.

Płonąca granica mongolsko-mandżurska.

PEKIN Donoszą o poważnej koncentracji na granicy mongolsko-mandżurskiej wojsk sowiecko-mongolskich i japońsko-mandżurskich. W Mongolji wewnętrznej znajduje się wiele oficerów i inżynierów japońskich.

Sytuacja jest nad wyraz groźna, co tłumaczy nagłą zmianą stanowiska Japonji względem Chin. Dotychczas Japonja była nieustępliwa, a obecnie pragnie sprawy sporne w Chinach północnych załatwić polubownie.

TOKIO. Dwa samoloty sowieckie przeleciały nad terytorjum Mandżuko, przekraczając granicę w pobliżu Miczan.

CHARBIN. Oddział żołnierzy mongolskich w liczbie 600 ludzi zaatakował oddział japoński w pobliżu Helumoto Straty po obu stronach mają być znaczne. Do Helumoto skierowano kilka oddziałów wojska japońskiego.

Zgon Zuli Pogorzelskiej

WILNO. Wczoraj rano zmarła w Wilnie ulubienica publiczności polskiej świetna artystka rewjowa, Zula Pogorzelska, przebywająca od kilku miesięcy na kuracji w klinice chorób nerwowych prof. Rosego w Wilnie.

Zofja Pogorzelska urodziła się w roku 1902 w Eupatorji na Krymie, jako córka lekarza.

Ze śmiercią Zuli Pogorzelskiej scena rewjowa traci jedną z najbardziej utalentowanych artystek, o bardzo bujnej i indywidualnej skali interpretacyjnej.

Pogrzeb przedwcześnie zmarłej artystki odbędzie się w Warszawie.

Ostrzeżenie dla eksporterów polskich do Niemiec.

Wobec trudności, zachodzących przy realizowaniu transakcyj na eksport towarów z Polski do Niemiec w tych wypadkach, w których importer niemiecki nie ma zapewnionego zezwolenia dewizowego (Dewisengenehmigung) ostrzega się eksporterów polskich, posiadających świadectwo rozrachunkowe na wywóz, przed zawieraniem transakcyj z importerami niemieckimi, którzy nie posiadają wspomnianego wyżej zezwolenia władz niemieckich.

Rozprawa apelacyjna przeciw terorystom endeckim.

ŁÓDŹ. W styczniu r. ub. toczył się w łódzkim sądzie okręgowym proces przeciwko 18 członkom Stronnictwa Narodowego, o tworzenie bojówek i o organizowanie zajść przed katedrą św. Stanisława Kostki w dniu 3 maja 1934 r. Wyrokiem sądu okręgowego 7 oskarżonych skazano na kary więzienia od 2 i pół roku do 10 miesięcy. Pozostali zaś zostali uniewinnieni. Prokurator odwołał się od tego wyroku do sądu apelacyjnego w Warszawie, dowodząc, że wina wszystkich oskarżonych została dostatecznie udowodniona. Sąd apelacyjny wyznaczył termin rozprawy na 5 marca rb.

Koronacja Edwarda VIII w maju 1937 r.

LONDYN. Uroczystości koronacyjne króla Edwarda VIII oraz konferencja imperjalna odbędą się dopiero w 1937 r.

Agencja Reutera dowiaduje się, że koronacja odbędzie się prawdopodobnie w maju 1937 r.

Konferencja imperjalna zwołana będzie prawdopodobnie niezwłocznie potem, w zależności od porozumienia ze wszystkiemi dominjami.

Po koronacji król Edward VIII odwiedzi Edynburg, Belfast i Carnarvon, a prawdopodobnie w październiku uda się do Indyj, gdzie w Delhi koronowany będzie na cesarza Indyj.

Porwany przez burzę z pokładu pływającego miasta.

NOWY JORK. Kapitan okrętu „Bremen" który przybył wczoraj do Nowego Jorku, oznajmił, iż podczas podróży zniknął z pokładu statku 25-letni student amerykański Adolf Cotton.

Wsiadł on na statek w Southamthon. Prawdopodobnie podczas burzy porwały go fale z pokładu statku.

Cotton pracował w dziale arheologicznym w British Muzeum. Do Nowego Jorku wyjechał w celu odwiedzenia krewnych.

Sroga zima idzie ku nam z Rosji.
Dziś od 15 do 20 stopni mrozu.

Zapowiadana przez meteorologów walka dwóch czynników atmosferycznych — fali mrozu, idącej z Arktyki i fali ciepła, płynącej z nad Oceanu Atlantyckiego, skończyła się zwycięstwem Arktyki.

Idzie ku nam z nad Rosji wielka lodowa fala powietrza. Najwyższy szczyt tej fali zanotowany w miejscowości Szenkurs na południe od morza Białego, osiągnął 36 stopni mrozu.

W Polsce ta fala mrozu dała się we znaki w dniu wczorajszym temperaturą — 20 stopni w Wileńskiem, — 15 st. w południowo-wschodniej i środkowej części Polski, do 15 stopni w Warszawie, na Pomorzu i w Poznańskiem. W Częstochowie zanotowano w dniu wczorajszym, nad ranem 16 stopni, w południe zaś 10 stopni mrozu. Wieczorem mróz przybrał na sile i termometr wskazywał już w późnych godzinach około 18 st. Dziś o 7 rano było 17 st. mrozu.

Opady śnieżne, normalnie zwiastujące podniesienie się temperatury — obecnie takiej wróżby nie przynoszą. Są to opady przelotne.

Rolnicy, którzy dotychczas bagateli zowali chwilowe spadki temperatury, obecnie zaniepokojeni są o los ozimin, nieprzykrytych płaszczem śniegowym. Temperatura poniżej 10 stopni może zmrozić oziminy bardzo wybujałe sposobem dodatnich warunków wegetacji. W razie dalszego spadku temperatury grozić może niebezpieczeństwo młodym drzewkom owocowym.

Na szczęście, jak mówią meteorolodzy, mrozy nie potrwają dłużej jak tydzień — bo oto z nad Atlantyku idzie fala ciepła, niosąca na swym grzbiecie temperaturę dochodzącą do 15 stopni, a więc temperaturę pokojową.

Proces bombiarzy endeckich.

KATOWICE. Wczoraj rano przed sądem okręgowym w Katowicach rozpoczęła się rozprawa sprawców zamachów bombowych, dokonanych 9 grudnia ub. r. na sklepy żydowskie w Katowicach, Chropaczowie, Piekarach i Lipinach. Na ławie oskarżonych zasiadło 21 członków rozwiązanego na Śląsku Stronnictwa Narodowego z Władysławem Jakubowskim, kierownikiem placówki grodzkiej tego stronnictwa w Chorzowie.

Akt oskarżenia zarzuca obwinionym, że tworząc nielegalną organizację działali celem podważenia bezpieczeństwa i spokoju publicznego przez prowadzenie akcji tererystycznej przeciw ludności żydowskiej. W szczególności akt oskarżenia mówi o zamachach bombowych bóżnice i inne objekty. Kierownikiem i inicjatorem akcji był Jakubowski.

Wszyscy oskarżeni nie przyznają się do winy. Wyrok zapadnie dziś późnym wieczorem.

Nowy program zbrojeń Wielkiej Brytanji.

LONDYN. Ogłoszenie nowego programu zbrojeń Wielkiej Brytanji nastąpić ma niezadługo.

Wydatki na ten cel wynoszą przeszło 300 milj. funt. szt. Ponieważ jednak plan zbrojeń rozłożony będzie na 5—6 lat, suma powyższa nie będzie potrzebna odrazu.

Według gazety „People" program dozbrojenia obejmować będzie budowę 12 000 samolotów, 11-u pancerników, 36 krążowników, 36 łodzi podwodnych, 110 kontrtorpedowców i 3 łotniskowców. Poza tem setki czołgów i samochodów opancerzonych oraz tysiące karabinów maszynowych.

Równocześnie z ogłoszeniem tego programu nastąpi również pobór dodatkowych sił ludzkich, mianowicie 12.000 marynarzy, 20.000 pilotów i mechaników oraz żołnierzy pomocniczych dla wojsk lotniczych i 50.000 szeregowców dla armji lądowej.

Belgja również zbroi się...

BRUKSELA. Minister wojny Dovez wygłosił przemówienie, w którem podkreślił konieczność przedłużenia służby wojskowej. Minister zaznaczył, że obrona Belgii została zapewniona, lecz od marca ubiegłego roku zaszły nowe wydarzenia Nietylko Niemcy, ale i inne państwa zbroją się. Belgja winna być gotowa na ewentualność zaatakowania swych granic bez wypowiedzenia wojny.

Plan utworzenia „centrolewu" we Francji.

PARYŻ. Niektóre ugrupowania polityczne już w chwili obecnej starają się określić swe stanowiska w przyszłych wyborach, względnie zdefinjować możliwość współdziałania z innemi stronnictwami.

B. minister senator Champetier de Ribes, przywódca demokratów ludowych oświadczył, że partja demokratów ludowych skłonna jest zaproponować partji radykalnej nawiązanie rozmów celem doprowadzenia do ewentualnego porozumienia, obejmującego: radykatów, lewicę demokratyczną, demokratów ludowych i elementy umiarkowane z federacji republikańskiej.

Ujęcie mordercy kobiet.

KRAKÓW. W sprawie zamordowania dwu kobiet w Olszy pod Krakowem, ujęto Wojciecha Leję, kowala z pod Czerwonego, pow. Nowy Targ. Morderca stanie prawdopodobnie przed wojskowym sądem doraźnym. Leję, który wypiera się winy, odstawiono do 5-go sądu wojskowego w Krakowie.

Tragiczna śmierć syna de Valery.

DUBLIN. Brian de Valera, najmłodszy syn premjera wolnego państwa irlandzkiego, poniósł śmierć w czasie przejażdżki konnej.

Młody de Valera, liczący lat 20, jechał galopem przez park i uderzył głową o gałęź.

Śmiertelnie rannego przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Huragany i zamiecie.

Opady śnieżne, które w centralnej Polsce nie były zbyt groźne — we wschodnich dzielnicach Polski okazały się o wiele silniejsze i stanowić mogą przeszkody dla ruchu komunikacyjnego na szosach i linjach kolejowych.

Wraz z postępem mrozu idą ku nam od północy i wschodu wichry i śnieżyce.

Na wybrzeżu po wiosennem cieple ostatnio zaszła gwałtowna zmiana w temperaturze. Na Kaszubach nad Bałtykiem trwa od dłuższego czasu zamieć śnieżna.

Nad Helem przeszła burza huraganowa. Wzburzone fale morza zalały plażę.

Wielka zamieć śnieżna rozszalała się również na Kresach Wschodnich — nad Wilnem i powiatem wileńsko trockim. Komunikacja autobusowa jest całkowicie przerwana. Kursują tylko austobusy do miejscowości podmiejskich.

Wichrzenia komunistyczne w Meksyku.

MEKSYK. Komitet obrony proletarjatu zapowiedział na 21 lutego zwołanie kongresu, celem utworzenia jednolitego frontu robotniczego. Kongres ten ma stać pod przewodnictwem komunistycznem.

W Tampico spowodu demonstracyj komunist. przeciw rządowi doszło do krwawych rozruchów. Demonstranci otworzyli ogień z rewolwerów do stronników rządu. Pięciu ludzi poniosło śmierć, a 18 odniosło rany.

Tragiczna ucieczka obłąkanego żołnierza.

LUBLIN. Eskortowany z Warszawy z Centrum Wyszkolenia Sanitarnego, chory umysłowo żołnierz Dominik Curyszkiewicz, mieszkaniec wsi Huta Borowska w pow. lubelskim, w czasie przechodzenia na stacji kolejowej w Lublinie z pociągu do pociągu — rzucił się nagle do ucieczki i wpadł pod przejeżdżający w tym czasie pociąg. Curyszkiewicz doznał obcięcia nogi.

Angielskie Hollywood w płomieniach.

LONDYN. Wczorajszej nocy w studjach kinematograficznych „British International Pictures", mieszczących się przestrzeni 5 ha w Elstree w hrabstwie Hertford, wybuchł groźny pożar. Ogień szerzył się z taką gwałtownością, że zostały wezwane wszystkie oddziały straży pożarnych z okolicy.

Pożar strawił 5 atelier, z których w 3 były już zmontowane wnętrza do odbywających się w ciągu dnia zdjęć. Spłonął również teatr pokazowy dla filmów eksperymentalnych.

Atellier były wybudowane przez 5 laty za cenę 350 tys. funt. szt. i zaopatrzone w nowoczesne instalacje dźwiękowe.

2000 robotników i urzędników pozostało bez pracy. Straty, spowodowane przez pożar są olbrzymie. Ofiar w ludziach nie było.

Kaprysy pogody w Nowym Jorku.

NOWY JORK. Według przewidywań meteorologicznych, chłody, panujące w Stanach Zjednoczonych, nie doszły jeszcze do punktu kulminacyjnego.

W dniu wczorajszym po silnych opadach śnieżnych, nastąpiła gwałtowna odwilż, wskutek czego ulicami płynęły strumienie wody. Niestopniały śnieg zatkał otwory kanałów, wobec czego woda zatrzymała się na ulicach, tworząc gdzieniegdzie olbrzymie kałuże. Nocą mróz powrócił i wszystkie te kałuże zamarzły.

W kilku wierszach.

— W dniu 10 b.m., jako w dniu święta marynarki wojennej i 16 ej rocznicy odzyskania dostępu do morza, odbyła się uroczystość poświęcenia nowego gmachu marynarki wojennej w Warszawie przy ul. Wawelskiej.

— Były wiceminister wojny w rządzie pekińskim Chao Yen-Su został rozstrzelany za utrzymywanie domów gry i palarni opjum. Jednocześnie z nim rozstrzelano 4 inne osoby.

— Podsekretarz stanu w Ministerstwie Poczt i Telegrafów inż. Fr. Drzewiecki na własną prośbę został przeniesiony w stan spoczynku. Na jego miejsce został mianowany ppłk. Tadeusz Argasiński, dotychczasowy dyrektor okręgowy poczt i telegrafów w Warszawie.

— Arktyczna zima w środkowym zachodzie Stanów Zjednoczonych trwa w dalszym ciągu. W czasie burzy zimowej 20 osób zmarzło na śmierć.

— Olbrzymi pożar w Elstree, którego łunę widziano w promieniu wielu kilometrów, zniszczył najlepsze nadzieje brytyjskiego przemysłu filmowego.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sroda 12 lutego. Eulalji P.
Wschód słońca o g. 6,58. Zachód o g. 16.41.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z środy na czwartek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Nowy wicewojewoda kielecki. — Dotychczasowy wicewojewoda kileecki, p Witkowski, ustąpił i objął stanowisko starosty powiatowego w Busku.

Na jego miejsce dekretem p ministra spraw wewnętrznych wicewojewodą kieleckim mianowany został p. Stefan Bieniewski.

Nowemu wicewojewodzie, który objął już urzędowanie, zostali przedstawieni naczelnicy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego.

Zmiana na stanowisku komendanta policji wojw. kieleckiego. — Na miejsce dotychczasowego komendanta wojewódzkiego policji, insp. Grabowskiego mianowany został komendantem policji województwa kieleckiego inspektor Jan Piątkiewicz, jeden z najzdolniejszych oficerów służby śledczej w Polsce.

Nowy inspektor pracy w Częstochowie. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach nastąpi zmiana na stanowisku inspektora pracy w Częstochowie.

Dotychczasowy inspektor inżynier Witold Wasilewski otrzymał nominację na stanowisko inspektora pracy VIII obwodu st. m. Warszawy, następcą zaś jego na stanowisku inspektora pracy w Częstochowie mianowany został inż. Wiesław Kuliczkowski, obwodowy inspektor z Kielc.

Opuszczający nasze miasto inspektor Wasilewski do Częstochowy mianowany został w lutym 1925 r., a więc zgórą lat 11 spędził na trudnem i odpowiedzialnem stanowisku pośrednika i urzędowego rozjemcy sporów między pracodawcami a światem pracy, skupiającym wielotysięczne rzesze robotników. A że teren częstochowski nie należy do łatwych i stosunki między obiema stronami częstokroć odbiegają od patrjalchalnej sielanki, więc i urząd inspektora pracy w Częstochowie wciągu tych lat 11 nie był wygodną synekurą, zwłaszcza zaś w latach kryzysu, miłościwie dotychczas nam panującego, gdy na tle nieodzownych wypowiedzeń i redukcji pracy często dochodziło do ostrych konfliktów, do strajków zwykłych, włoskich i nawet t. zw. „polskich", czyli okupacyjnych.

Wystarczy powołać się na ostatnie 2 lata, z długotrwałemi strajkami w Papierni, u Peltzerów i na Częstochowiance.

Inspektor Wasilewski za każdym razem, gdy życie stawiało go w obliczu podobnych zatargów, dokładał wszelkich starań w kierunku jaknajszybszej likwidacji, dobrze zdając sobie sprawę, jaka olbrzymia suma cierpień dla jednej strony i strat dla drugiej kryje się w tem prostem, zwięzłem i jak grom krótkiem słowie „strajk".

To też obecnie, gdy inspektor Wasilewski rozstaje się z Częstochową po tylu latach ciężkiej, żmudnej i rzadko dobrem słowem nagradzanej pracy obydwie strony żegnają go z jednakiem uczuciem żalu.

P. insp. Wasilewskiemu życzymy powodzenia na nowym odpowiedzialnem posterunku pracy.

Uruchomienie przedszkola przy ul. Warszawskiej. W tych dniach po chwilowej przerwie ponownie zostało uruchomione miejskie przedszkole przy ulicy Warszawskiej, do którego uczęszcza około 40 dzieci w wieku przedszkolnem.

Nowe ceny pieczywa.

Wczoraj wieczorem w Magistracie pod przewodnictwem ławnika Jarzębińskiego odbyło się posiedzenie jednej z dwóch sekcyj komisji cennikowej, a mianowicie sekcji do regulowania cen mąki i przetworów mącznych. W zebraniu udział wzięli przedstawiciele: producentów w osobach reprezentantów „chrześcijańskiego i żydowskiego cechu piekarzy, konsumentów, rolników, młynarzy, policji oraz władz państwowych i samorządowych.

Przewodniczący zebrania po odczytaniu tabeli porównawczej cen, z której wynika, że jeśli chodzi o ceny pieczywa, Częstochowa jest najdroższem miastem w całem województwie kieleckiem, — zaapelował do przedstawicieli obu cechów, aby samorzutnie dobrowolnie obniżyli ceny.

W odpowiedzi na apel ten piekarze oświadczyli, że mogą obniżyć cenę chleba z 25 na 24 grosze za kilogram. Przewodniczący jednak obniżkę tę uznał za niewystarczającą, wobec czego piekarze ponownie odbyli krótką naradę i w wyniku jej zgodzili się obniżyć cenę chleba z mąki 50-proc. przemiału z 25 do 23 groszy, bułki zaś z 60 groszy do 54 groszy za klg. przyczem bułka czterogroszowa ma ważyć 7 dkg, a ośmiogroszowa 14 dkg.

Kara za odmowę pomocy policji. Według ustawy o policji państwowej — każdy obywatel ma obowiązek przyjścia z pomocą policji, o ile taka pomoc jest niezbędna. Ostatnio zanotowano w Warszawie wypadek zwrócenia się policjanta do dozorcy domu o pomoc w odprowadzeniu do komisarjatu nielegalnego handlerza ulicznego. Dozorca ukrył się odmawiając pomocy policji. Policjant zrobił na niego doniesienie, a starostwo grodzkie skazało dozorcę za nieudzielenie pomocy policji na bezwzględny 21 dniowy areszt.

Naśladowcy wzorów hitlerowskich.

W ub. niedzielę rodzimi naśladowcy osławionych na cały świat wzorów Trzeciej Rzeszy zainscenizowali groteskową szopkę na rynku w Krzepicach rozpalając stos w chwili, gdy ludzie wychodzili z nabożeństwa.

Na stosie spalona została dość niezdarnie sklecona kukła, której głowę ozdobiono małą czapeczką, jaką zazwyczaj noszą ortodoksyjni żydzi. Następnie przy okrzykach rozbawionej gawiedzi „publicznie" rzucono na stos po jednym numerze „Kurjera Porannego" i „Ilustrowanego Kurjera Codziennego".

Widowisko to trwało kilka minut. Niemądrą tę hecę przerwała Ingerencja policji, która spisała protokół przeciwko kilkunastu reżyserom szopki, m. in. również kierownikowi miejscowej placówki Str. Nar. Orłowskiemu. Należy zaznaczyć, że wyżej wyżej wymieniony Orłowski niema nic wspólnego z właścicielem apteki w Krzepicach p. mgr. Konstantym Orłowskim.

Wpłaty na cele morskie nie ustają. Zamiast udziału w balu, który się nie odbył, wpłynęły w dalszym ciągu dobrowolne ofiary na cele morskie od następujących osób: dyr. J. Baranowskiego, p. M. Aywasa, p. K. Dominikowskiego, p. L. Gembarzewskiego, p. P. Klecs, p. J. Oczki, p. A. Bogacza, p. S. Stąpora, p. Wysockiego, p. A. Wierzbickiego, p. L. Kowalczyka, p. C. Toczyłowskiej, p. A. Radłowskiego, p. W. Zielińskiej, p. M. Jaklewiczówny, sędziego W. Skalskiego, dyr. Rozenberga, p. L. Sokali, dyr. Czerwińskiego, p. Z. Górzyńskiej, nacz. I. Cellarego, p. Z. Musika, nacz. Nadolskiego, dr. Z. Lubczyńskiego, sędziego Switalskiego, dr. J. Kluczewskiego, p. Kowalskiego, dyr. L. Smólskiego, dyr. W. Płodowskiego, prof. Mąkoszy, dyr. W. Goguta, prof. Burstina, p. Widuchowskiego, p. Szymkowiaka, mec. Idźkowskiego, dyr. Bolkowskiego, mec. Dziubińskiego, dr. Jaronia, p. J. Lewkowicza. mec. Gruszczyńskiego, dr. St. Parczyńskiego, kpt. Górnikowskiego, p. Wyrzykowskiego, p. J. Kosska, p. M. Cielawków, kom. Ciesielskiego, p. A Żelazowskiej insp. Ormańczyka, dr. Boguckiego, inż. Strokołowskiego, mjr. Dmowskiego, p. F. Grzechnika, starosty B. Rogowskiego, p. Bulskich, p. Swięckich, dr. Kohna, p. Himmla, p. A Radłowskiego, inż. Wasilewskiego, p. Neryngów, p. R. Zenkierto, inż. Słonimskich, p. Szukiewiczów, p. Fazana, p. Zajączkowskich, p. Ziemby, p. Ogłazy, inż. Kiszyna, dr. Batawji, dr. Muszyńskiego, mec. Hassenfeldów, p. S. Stankiewiczów, dr. Błagowidowa, dr. Petrykata, dyr. de Hagenu, dyr. Redera, p. Laskowskiej, p. Lewy'ego, p. M. Markowskiego, dr. Zanda, p. Korngolda, inż. Wieczorków, p. Idzikowskiej, p. Sliwińskich, p. Gromadeckich, dr. Talikowskiego, p. Smoczarskiego, dr. Brama, dr. Grzybowskiego, p. Millerów, dr. Borkowskich, dr. Stolarzewiczów, p. Kohnów, mec. Haftki, dr. Wolberga, dr. Konarskich, dr. Szaniawskich, p. Hellmanów, p. Plucików, dr. Wasilewskich, mec. Chołdyków. p. M. Krzemińskiego, p. H. Grochulskiego, p. M. Fullmanów, p. Browarskiej, p.R. Szmidta, p. S. Molickiego, p. P. Barańskiego, p. Z. Oclepy, p. K. Berżanki, p. Z. Zaniewskiej, p. J. Janika, dyr. Tomaszewskiego, dr. Secomskiego, mec. Plebanka, sędziego Kossa, dr. Orlińskiej, mec. Pohorille, dr. Wiszniewskiego, p. M. Dzielińskiej, p. S. Seifrieda, p. Z. Bogusławskich, p. Czerwińskiej, p. Klimkiewiczów, p. Bauerów, p. Gątkiewiczów, płk. Czaplińskich, mgr. Sikorów, dr. Szwedowskich, p. Dawidowiczów, mec. Gaislera, p. Nawarówny, p. Znamierowskiej, inż. Białobrzeskich, inż. Brykalskich, p, Artymiaków, dyr. R. Markowiczów, dr. Kahla, dr. Rozenowicza, dr. Jasińskiej, adw. Kuleja, p. Jędrzejewskiego, p. K. Pertkiewiczów, dr. J. Natkańskiej, dr. Piltza, p. K. Jędrzejczyków, p. Łebka, dr. S. Bilińskiego, p. Gizińskiej, p. Szwarczewskiego, p. T. Krzyżanowskiego, p. Górskiego, mec. Krauskopfa, dyr. Naze, p. Grzywińskiego, p. Głąba, p. Grabowskiego z Juljanki, dr. W. Siciarza, nacz. Dziekana, nacz. Rzepki, kpt. Żabskiego, p. Moczydłowskiej i dyr. Z. Markowicza.

Z sobotniej zabawy prawników. Sobotnia zabawa prawników nie sprawiła nikomu zawodu. Było to doprawdy najświetniejsze zebranie towarzyskie tegorocznego karnawału w naszem mieście.

Należy zanotować gremjalny niemal udział całej miejscowej magistratury z w prezesem S. O. Kellerem na czele, wielu sędziów zamiejscowych, m. in. sędziego Apołłowa z Piotrkowa oraz liczny udział palestry i elity miejscowej inteligencji.

Płeć piękną reprezentowało mnóstwo strojnych pań.

Zabawę rozpoczęto tradycyjnym polonezem. Powagi i świetności dodawały zabawie z ogniem i werwą tańczone staropolskie tańce, a przedewszystkiem taniec nad tańcami mazur i siarczysty oberek.

Kulminacyjnym momentem był pełen staroświeckiego wdzięku kotyljon, w którym wzięło udział kilkadziesiąt pań i panów, uorderowanych efektownemi odznakami

Przy dźwiękach doskonałego zespołu muzycznego i w migotliwej poświacie barwnych reflektorów zabawa w wyśmienitym nastroju i niesłabnącem napięciu humoru przeciągnęła się do późnego świtu zimowego poranka i zakończyła się białym mazurem.

Ze Związku Pań Domu. W środę, 12 b.m., o godz. 17-ej, w lokalu Związku (Kilińskiego 13) odbędzie się odczyt dra Grzybowskiego p. t. „Naukowe podstawy przyrządzania potraw" (Gastrotechnika)

Wstęp dla członkiń i osób postronnych.

Rodzeństwo i Rodzina b.p. Fabjana Kohna, zmarłego dnia 3 lutego 1936 r. w Szpitalu Towarzystwa Dobroczynności dla Żydów w Częstochowie, składa serdeczne podziękowanie Szanownym Panom Lekarzom, Zarządowi Szpitala, Pielęgniarkom i Personelowi za staranną i troskliwą opiekę i ofiaruje na rzecz Szpitala złotych dwieście.

Ofiara w gotówce wpłacona została do Kasy szpitalnej.

Apel do serc miłosiernych. Jednem z najważniejszych zagadnień pomocy bezrobotnym i ich rodzinom sta je się kwestja odzieży.

Wskutek braku odzieży tysiącznym rzeszom najbiedniejszych zagraża klęska mrozu i chorób. Pragnąc choć w drobnej części zaspokoić potrzeby najuboższych z grona bezrobotnych. Komitet Niesienia Pomocy biednym dzieciom i bezrobotnym organizuje w czasie od dnia 13 lutego do dn. 22 lutego zbiórkę odzieży i ofiar na odzież. Na terenie całego miasta upoważnieni kwestarze zwrócą się do ofiarności społecznej.

Komitet Funduszu Pracy m. Częstochowy i Komitet Niesienia Pomocy biednym dzieciom i bezrobotnym w Częstochowie zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa z prośbą o przygotowanie odzieży i przyjście z pomocą ofiarom klęski bezrobocia i zimy.

O plantacje miejskie na Ostatnim Groszu. Zarząd Miejski, w trosce o utworzenie rezerwuarów zieleni w jednej z upośledzonych pod tym względem dzielnic, a m. na Ostatnim Groszu, zainteresował się odbywającą się obecnie na Ostatnim Groszu parcelacją terenu t. zw. Murowna na Ostatnim Groszu, na leżącego do sukcesorów zmarłego przed kilku laty Izraela Rozenbauma, właściciela majątku Błeszno. W związku z tem kolegjum Zarządu Miejskiego na ostatniem swem posiedzeniu rozpatrzyło sprawę wykupu gruntów z tych terenów celem utworzenia tam plantacji miejskich. Po krótkiej dyskusji bliższe rozpatrzenie tej sprawy przekazano specjalnej komisji w składzie 4 ławników i inżynierów miejskich. Komisja w najbliższej przyszłości przedstawi plenum Zarządu Miejskiego konkretne wnioski w sprawie nabycia gruntów na Ostatnim Groszu.

Rozporządzenie o noszeniu i handlu bronią białą. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ogłoszone ma być w Dzienniku Ustaw rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, wojskowych i przemysłu i handlu o posiadaniu i noszeniu broni białej oraz o ograniczeniach handlu bronią.

Według tego rozporządzenia posiadanie broni białej, jak szable, bagnety itp., nie będzie niczem skrępowane, natomiast noszenie jej będzie uzależnione od pozwolenia władz.

Ponadto przedsiębiorstwa handlu bronią nie będą mogły sprzedawać broni notorycznie używanej przez elementy przestępcze, jak np. kastetów, bokserów metalowych, broni ukrytej w laskach itp.

Sprawa z oskarżenia Wójcika. Na dzień dzisiejszy na godz. 11 rano wyznaczony był przez Sąd Grodzki termin ogłoszenia wyroku w sprawie o pobicie Janusza Wójcika.

Wyrok nie został jednak ogłoszony, albowiem rozpatrujący tę sprawę sędzia Leszczyński zarządził wznowienie postępowania dowodowego, przyczem postanowił zbadać dodatkowo następujących świadków, przesłuchanych już na poprzednich posiedzeniach

Fatygę, Madlera, oraz Mastalerza i Sawickiego. Na tych ostatnich dwóch świadków powoływał się bowiem oskarżyciel prywatny w toku przewodu sądowego.

WSZYSTKIE ZAWODY

Fortuna nie zapomina o żadnym zawodzie i obdarza swemi względami zarówno pracowników umysłowych, jak i fizycznych, rolników, przemysłowców, kupców, rzemieślników.



Przedstawicielami rzemiosła są np. pp. Edward Kolicki, malarz pokojowy i Aleksander Mielczuk, piekarz, obydwaj zamieszkali w Wołominie pod Warszawą. Nabyli oni do spółki ćwiartkę losu Nr. 173404, na który w IV ej klasie 34-ej Loterji padło 50.000 zł. Każdy z nich otrzymał po 5.000 zł.



P. Stanisław Wojda, zamieszkały przy ul. Miodowej 11 w Warszawie, jest żywym dowodem, iż wiara licznych graczów, że kominiarz przynosi szczęście, ma swoje uzasadnienie — sam bowiem jest kominiarzem, a na los, przez niego posiadany, padło 1.000 złotych.

P. Wojda ma nadzieję, że w 35-ej Loterji, której ciągnienie I ej klasy roz pocznie się 20 bm., napewno wygra znacznie więcej.

Sprawa odzyskania wkładów
z b. kas państwowych rosyjskich.
Z działalności tymczasowego komitetu.

Swego czasu obszernie omawialiśmy, zapoczątkowaną akcję o odzyskaniu wkładów pieniężnych z b. rosyjskich państwowych kas oszczędności.

Sprawa ta wywołała duże zainteresowanie wśród mieszkańców naszego miasta, z pośród których wielu składało pieniądze do kas państwowych rosyjskich.

Jak się obecnie dowiadujemy, tymczasowy komitet organizacyjny zawiązany w Warszawie, na czele z p. Batorskim, w dalszym ciągu prowadzi tę akcję.

Sprawa ta o tyle posunęła się naprzód, że do obecnej chwili około 25 000 uczestników tych kas zgłosiło formalnie swój akces do zamierzonej akcji.

Akcja ta prowadzona jest zupełnie bezinteresownie i bezpłatnie.

Chodzi jedynie o to, ażeby wkłady z b. kas rosyjskich wynoszące około 1.500 000.000 zł., wpłynęły do kraju i przyczyniły się do zwalczenia kryzysu.

Wobec bardzo poważnej ilości zgłoszeń posiadaczy wkładów, które to zgłoszenia w dalszym ciągu codziennie licznie napływają. Komitet postanowił niezwłocznie przystąpić do właściwej akcji czynnej.

W związku z tem złożył w dniu 20 bm. na ręce wiceprezesa rady ministrów i ministra skarbu inż. Kwiatkowskiego memorjał, poparty szczegółowem uzasadnieniem zarówno natury prawnej, jak i formalnej.

Komitet, który zapoczątkował tę akcję wziął odpowiedzialność tylko za prowadzenie sprawy, ale doprowadzenia akcji do skutku komitet nie może nikomu gwarantować.

Ostateczny wynik tych starań jest bowiem zależny od Sowietów (RSRR), czy będą one chciały wypełnić warunki traktatu ryskiego i zwrócić sumy, należące się posiadaczom książeczek oszczędnościowych.

Gdzie mają się rejestrować posiadacze książeczek.

W skład komitetu tymczasowego wchodzą: Batorski Stanisław, naczelnik wydziału ministwa skarbu w st. sp. — Warszawa, Wilcza 53 m. 3, Guttmeyer Romuald, referent dyrekcji b. dróg nadwiślańskich w st. sp. — Warszawa Żórawia 16, Sandecki Mieczysław, b. właściciel nieruchomości w Warszawie (Krucza 23) — Warszawa, Senatorska 3 m. 12.

Posiadacze książeczek oszczędnościowych mogą zgłaszać się pisemnie pod adresem p. Batorskiego, Warszawa, Wilcza 53 m. 3, następujące dane: nazwisko i imię, dokładny adres, suma wkładów wraz z procentami, urzędowo zaliczonymi przez władze rosyjskie oraz ostatni przed opuszczeniem b. królestwa polskiego nr. książeczki oszczędnościowej oraz nr. i nazwa kasy oszczędnościowej do której wniesione były wkłady.

Wyniki rejestracji ostatecznie koncentrują się w rękach p. Batorskiego Stanisława. W tym celu członkowie komitetu prowadzą i doręczają p. Batorskiemu wykazy zarejestrowanych osób.

Komitet tymczasowy żadnej korespondencji z osobami zainteresowanemi w tej sprawie nie prowadzi, osobiście nikogo nie przyjmuje i żadnych informacyj nie udziela.

Jednocześnie tymczasowy komitet zwraca uwagę, że gdyby ktokolwiek z posiadaczy książeczek spotkał się z propozycją wniesienia jakiejkolwiek choćby groszowej opłaty w związku ze sprawą oszczędności w b. rosyjskich kasach państwowych — winien niezwłocznie meldować o tem policji.

Burzliwe zajście
w barakach.

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiedli Stanisław Słowiński i Władysław Zygmunt Małolepszy.

Akt oskarżenia zarzucał im, że w dniu 14 grudnia 1935 r. przemocą wtargnęli do mieszkania Józefa Krężla w barakach miejskich i korzystając z tego, że steroryzowany przez nich Krężel uciekł przez okno, w obecności znajdujących się w mieszkaniu dwojga drobnych dzieci Bogusława i Ireny, skradli z portmonetki 76 zł. Czyn ten został zakwalifikowany, jako kradzież rabunkowa.

Rozprawie przewodniczył sędzia Terpiłowski, w charakterze wotantów przy stole sędziowskim zasiadali sędziowie Nakonieczny i Miller, oskarżał pprok. Schlitter, obronę wnosili adw. D. Mankowicz i Asz.

W świetle przewodu sądowego okazało się, że poszkodowany Krężel badany w kilka chwil po zajściu przez posterunkowego policji, ani jednem słowem nie wspomniał o tem, że napastnicy zrabowali pieniądze, wobec czego policjant stwierdził jedynie fakt wtargnięcia do mieszkania i zdemolowania urządzenia. Zameldowanie zaś o zniknięciu pieniędzy złożone zostało następnego dnia. Wobec tego sad nie dał wiary temu, że pieniądze zostały zrabowane i obu oskarżonych uniewinnił.

Krwawy spór w rodzinie. W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym stanęli bracia Moszek, Lewek i Szlama Wolmanowie, handlarze bydła, zamieszkali w Częstochowie przy ulicy Warszawskiej.

Pierwszy z nich oskarżony był o to, że w dniu 19 kwietnia 1934 r. zadał trwałe kalectwo Abramowi Niewiem, raniąc go nożem w ramię, pozostali zaś o udział w tej bójce, w toku której ciężkie uszkodzenie ciała od niósł również i Moszek Enzel.

Rozprawie przewodniczył sędzia okręgowy Terpiłowski, oskarżał pprok. Schlitter.

W toku przewodu sądowego okazało się, że wszyscy uczestnicy owego zajścia są ze sobą skuzynowani. Do złagodzenia ostrza oskarżenia przyczyniło się oświadczenie poszkodowanych, że między nimi a oskarżonymi nastąpiło już pogodzenie i wyrównanie wzajemnych pretensji, oraz opinja powoła nego w charakterze biegłego dr. Jabłońskiego, który stwierdził, że domniemane trwałe kalectwo Abrama Niewiem, okazało się zwykłem uszkodzeniem ciała.

Wobec takiego obrotu sprawy przedstawiciel oskarżenia publicznego wystąpił z wnioskiem o umorzenie sprawy z amnestji.

Sąd przychylił się do tego wniosku i sprawę umorzył.

Kradzieże. Właściciel zabudowań przy ul. Lwowskiej 63. p. Józef Laskowski spłoszył dwu złodziei, którzy dobierali się nocą do jego stodoły. Wskazał nazwiska: Wacława Korkusińskiego i Jana Mazura.

Również p. Tekla Gajownik (Narutowicza 12) spłoszyła amatorów cudzej własności, którzy urwawszy kłódkę, usiłowali wyprowadzić świnię i kury. Podejrzenie padło na Władysława Hadrjana i Antoniego Owczarka.

Stefanja Pospieszyńska (Senatorska 14) interesuje się haftem ręcznym tak dalece, że powierzyła dom opiece nieznanej kobiety, która obiecała nauczyć ją haftu. Gdy wróciła, nie zastała już nieznajomej, która zdążyła w międzyczasie skraść jej zegarek, kwity lombardowe, swetr i zapalniczkę.

Słowo sportowe

Z OLIMPJADY ZIMOWEJ.
Dramatyczna walka w sztafecie
Polska na 7 miejscu.

Wczoraj, jak już podawaliśmy, rozegrano bieg sztafetowy 4 x 10 km. przy udziale 16 państw. Start był wspólny, wobec czego zawodnik z ostatnich 10 km., przybyły pierwszy na metę był zwycięzcą biegu.

Od samego startu zawiązała się zażarta walka między Norwegją i Finlandją, państwami północy, których hegemonji w sportach zimowych żadne z państw środkowo-europejskich nie jest w stanie zagrozić.

Do ostatniej zmiany prowadziła Norwegja typowana na zwycięzcę, uzyskując przewagę nad Finlandją 3 minuty i nikt nie przypuszczał, aby na ostatnich 10 km. zaszła jaka zmiana. Nadchodzi tymczasem niespodzianka Młoda gwiazda narciarstwa fiskiego Jalkanen okazuje się fenomenem, gdyż potrafił on nadrobić stracone przez kolegów 3 minuty i zwyciężyć z przewagą paru sekund. Trzecie miejsce zajęła Szwecja, 4) Włochy, rewelacja tegorocznych igrzysk, 5) Czechosłowacja, 6) Niemcy, 7) Polska, 8) Austrja, 9) Francja, 10 Jugosławja, 11) Ameryka, 12) Japonja, 13) Łotwa, 14) Rumunja, 15) Bułgarja, 16) Turcja biegu nie ukończyła

Sensacja bokserska Częstochowy.

Wielką sensację bokserską gotuje nam Brygada, która zmierzy się w niedzielę, 16 b. m. z warszawską Gwiazdą, zjeżdżającą w swym najlepszym składzie z mistrzem Europy Rotholcem na czele.

Niema chyba sportowca, któryby nie znał Rotholca, wielokrotnego reprezentanta Polski. Brygada przeciwstawi także swój doborowy skład. Gwoździem meczu będzie sensacyjny pojedynek Rotholc — Frymus.

Czy Frymus jest naprawdę w rewelacyjnej formie przekonamy się na meczu.

ES.

Można grać w ruletkę tylko w celach towarzyskich. Uprawianie gry w ruletkę, jako gry hazardowej, jest zabronione w miejscach publicznych.

Takiem miejscem publicznem może być w interpretacji sądowej również mieszkanie prywatne, do którego mają dostęp osoby obce, opłacające właścicielowi mieszkania możność udziału w grze. Jeśli jednak w prywatnem mieszkaniu zbiorą się znajomi i w celach rozrywkowych będą grali w ruletkę lub w inną grę hazardową na pieniądze, pomimo, że może być w tych wypadkach udowodniony hazard, brak jest podstawy prawnej do ukarania biorących udział.

Gra w ruletkę jako proceder zarobkowy jest występkiem karalnym, jako zaś zwykła rozrywka towarzyska nie może być powodem do ukarania uczestników.

Obniżenie kapitału Banku Polskiego. Kapitał zakładowy Banku Polskiego wynosi obecnie 150 miljonów zł. i składa się z dwóch emisyj akcyj: jedna w wysokości miljona sztuk akcyj, druga zaś 500 000 sztuk po 100 zł. nominalnej wartości każda. Drugą emisję t. zn. 500 000 sztuk akcyj skarb państwa wypuścił po cenie emisyjnej t. zn. po 150 zł za akcję 100-złotową nominalnej wartości. Z sumy uzyskanej ze sprzedaży tej drugiej emisji akcyj Bank Polski przeznaczył wówczas 50 miljonów zł. na powiększenie kapitału zakładowego, a 25 miljonów złotych na powiększenie kapitału zapasowego.

Obecnie rada Banku Polskiego na najbliższem walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów ma podobno wystąpić z wnioskiem zmiany art. 4 statutu banku w kierunku obniżenia kapitału zakładowego naszej instytucji emisyjnej o 50 miljonów zł., co miałoby się odbyć w ten sposób, że druga emisja akcyj znajdująca się w posiadaniu skarbu państwa byłaby zwrócona Bankowi Polskiemu po cenie nabycia.

Wrazie dojścia do skutku tej tranzakcji, skarb państwa mógłby zmniejszyć swe zadłużenie w Banku Polskim faktycznie o 75 milj. zł.

Z KRAJU.

Odebrano honorowe obywatelstwo Emilowi Zegadłowiczowi.

W związku z wydaniem przez Emila Zegadłowicza powieści „Zmory", w której przedstawione są przedwojenne stosunki wadowickie, wpłynął do Rady Miejskiej m. Wadowic wniosek o odebranie Zegadłowiczowi obywatelstwa honorowego miasta, nadanego w roku 1932 z okazji 25 lecia jego twórczości i o przywrócenie ulicy imienia Emila Zegadłowicza spowrotem nazwy ulicy Tatrzańskiej.

Wniosek ten uchwalono 14 ma głosami na 21 radnych, uprawnionych do głosowania.

Znów pertraktacje o wykup akcyj z Żyrardowa.

Petraktacje z francuskim koncernem Boussaca (Żyrardów), które od dwóch miesięcy utknęły na martwym punkcie, znów stały się aktualne. W bieżącym tygodniu wyjechała do Paryża delegacja akcjonarjuszów polskich, która przeprowadzić ma rozmowy z koncernem Boussaca co do ewentualnego wykupu akcyj przez polski syndykat bankowy.

Trup węglokrada w wagonie towarowym.

Straszne odkrycie służby kolejowej.

Służba kolejowa na stacji towarowej w Piotrkowie dokonała strasznego odkrycia.

Oto w czasie prowadzenia wagonów, na jednym, naładowanym węglem, znaleziono trupa jakiegoś młodego mężczyzny w wieku około lat 24. Służba kolejowa zawiadomiła niezwłocznie władze policyjne o swem wstrząsającem odkryciu.

Natychmiastowe przedsięwzięte dochodzenie przyczyniło się do ustalenia nazwiska trupa, oraz okoliczności, w jakich młody człowiek został zastrzelony.

Jak się okazało, był to mieszkaniec wsi Gomunice, gm. Dobryszyce, Alfred Bejmert, znany policji zawodowy węglokrad.

Został on zastrzelony podczas kradzieży węgla z wagonu towarowego, przez konwojentów pociągu, na szlaku Radomsko-Kamieńsk.

Ci, co zarabiają na wojnie.

Gdybyśmy zapytali: kto właściwie ciągnie korzyści z wojny — usłyszelibyśmy w odpowiedzi: Ależ oczywiście, że fabrykanci broni i amunicji, dostawcy na wielką skalę, hjeny, żerujące na śmierci miljonów ludzi! Opinja publiczna raz na zawsze przesądziła bezapelacyjnie ich winę i zwaliła na nich odpowiedzialność za klęski wojny. Wojna jest w ich interesie — mówi się—więc dążą do wojny Oni są winni.

Warto jednak przyjrzeć się ciekawemu zagadnieniu — jak to było z korzyściami wojennemi od najdawniejszych czasów do obecnych?

Jest to o tyle zajmujące, że zobaczymy stopniową ewolucję, jakiej ulegały korzyści wojenne, przechodząc z bezpośrednich przedsiębiorców wypraw wojennych na coraz bardziej oddalonych od terenu wojny.

W starożytności wyprawy wojenne rozwiązywały odrazu kryzys finansowy kraju. Pusto w szkatule — więc dalej na wyprawę do kraju dzikiego, a bogatego, którego nikt jeszcze nie złupił. Cezar, przed wyprawą do Hiszpanji, miał w skarbie trzydzieści miljonów długu, w przeliczeniu na naszą walutę. Po dziesięciu latach wojny powrócił ze stoma miljonami, nie licząc bogatych łupów. Fortuna Wallensteina, w chwili największego rozkwitu, doszła do dwustu miljonów Malborough wyruszył na wyprawę jako ubogi książę, po latach wojen zaliczono go do najbogatszych ludzi w Europie. Jeszcze w czasach napoleońskich wojna „opłacała się" wojownikom. Ale już po Napoleonie skończyły się korzyści dla wielkich wodzów. Na wojnie zaczęli zarabiać inni.

Era wielkich korzyści wojennych skończyła się także i dla finansistów, od czasu, kiedy państwa same, drogą pożyczek wewnętrznych, zaczęły finansować wojny Rola bankierów wojennych, w której swego czasu prym dzierżyła Florencja, potem wielkie domy Rotszyldów, Morganów etc.— wydaje się być skończoną Obecnie można powiedzieć, że banki i bankierzy zajmują miejsce drugorzędne w finansowaniu wojny, muszą się bowiem kontentować zyskiem, regulowanym dokładnie przez państwo.

Któż więc zarabia na wojnie?—Więc jednak fabrykanci? Tu dochodzimy do sedna sprawy. Oczywiście, że fabrykanci, ale niekoniecznie tylko ci, co dostarczają działa i naboje. Owszem, ci największej zarobili na ostatniej wojnie, ale pytanie, czy tak będzie w następnej wojnie. Fala zysków, zataczając coraz szersze kręgi, doszła już do dostawców obuwia, ubrania, konserw, blaszanek, wytwórców benzyny itp. Ale i tutaj stajemy wobec ciekawego zagadnienia czy ci wszyscy fabrykanci nie wychodzą jednak lepiej na sytuacji „zagrożonego pokoju" niż na wojnie?

Zagadnieniem korzyści wojennych i ich ewolucji zajmuje się Ryszard Lewinsohn w interesującej książce „Les profits de la guerre a travers des siécles". Twierdzi on, że wojny przestaną zczasem być lukratywne dla przemysłu wojennego, którego pole zbytu wskutek wojny bardzo się zwęzi — conajwyżej mogą być „dochodowe" wojny na odległych terenach. Im więcej oddalimy się od terenu wojny—zarówno od ognia bitwy, jak i od terenu dostaw — tem większa może być korzyść. W przyszłości bajeczne zyski fabrykantów przejdą, zdaniem autora, do legendy.

Wodę za likier sprzedawał Urząd Skarbowy.

W Siemianowicach Urząd Skarbowy u jednego z kupców za zaległości podatkowe zajął 500 butelek z likierem, które następnie sprzedano jednemu z restauratorów. Można sobie wyobrazić zdumienie restauratora, gdy otworzywszy butelkę, przekonał się, że zawiera ona zafarbowaną wodę Okazało się, że kupiec, u którego dokonano zajęcia, postanowił sprytnie „nabić w butelkę" Urząd Skarbowy i umyślnie przygotował farbowaną wodę zamiast likieru, spodziewając się zajęcia.

Podręcznik włamań i kradzieży napisany przez zawodowego złodzieja.

Do emerytowanego prokuratora Stanisława Czerwińskiego w Warszawie zgłosił się znany złodziej, który pragnie zaprzestać swego procederu i wrócić na uczciwą drogę.

Złodziej ten złożył prokuratorowi rękopis dotyczący sposobów i metod stosowanych przy kradzieżach oraz innych przestępstwach

Rękopis jest bardzo interesujący i zawiera wiele szczegółów, nieznanych nawet fachowcom z policji.

Autor podaje wyliczenia czasu, w jakich dokonywane są różne przestępstwa, jak włamania oraz kradzieże.

Nazwisko autora złodzieja trzymane jest w tajemnicy.

Rękopisem zainteresowały się władze policyjne i prawdopodobnie odbitki jego wydane będą w ograniczonej ilości egzemplarzy, do użytku policji śledczej.

Polska wyprawa na... słońce.

W dniu 19 czerwca r. b. nastąpić ma zaćmienie słońca.

Ponieważ zjawisko to będzie mogło być obserwowane w Polsce tylko częściowo, astronomowie polscy z prof. Banackiewiczem na czele organizują trzy ekspedycje naukowe: do Turcji, na Syberję i do Japonji, gdzie widzialne będzie zaćmienie całkowite. Uczeni polscy do obserwacji użyją własnej oryginalnej metody przy pomocy przyrządów, skonstruowanych w kraju.

Przyrządy te pozwalają na obserwowanie kilkudziesięciu momentów zaćmienia, a nie zaś, jak dotychczas, tylko dwu to jest początkowego i końcowego. W tym celu przyrządy te posiadają między innemi wmontowane specjalne aparatury kinematograficzne.

Już raz, w roku 1927 uczeni nasi stosowali tę swoją metodę obserwacji w Laponji. Niestety, spowodu użycia nie odpowiedniego, bardzo taniego, aparatu kinematograficznego, w decydującym momencie pękła taśma filmowa.

Na międzynarodowym zjeździe naukowym w Berlinie metoda ta i przyrządy polskiego pomysłu zyskały wielkie uznanie i polecone zostały jako najlepsze.

Niezwykła pomyłka.

W Warszawie wydarzyła się ostatnio oryginalna pomyłka przy zgłaszaniu się rodziny po zwłoki zmarłego w jednym ze szpitali warszawskich Joska Barwinera. Okazało się bowiem, że w dowodzie osobistym zmarłego w rubryce „wyznanie" podano religję rzymsko katolicką, wobec czego wynikły trudności pochowania zmarłego. Dopiero po dłuższych zabiegach rodziny sprostowano tę pomyłkę.

ZE SWIATA.

Wybory na Śląsku Zaolzańskim pod ochroną karabinów?

W wielu miejscowościach na Śląsku Zaolzańskim miały się w zeszłym roku odbyć wybory gminne Spowodu napięcia i zaprowadzenia wyjątkowego stanu zupełnie słusznie odłożono je.

Obecnie domagają się czeskie organizacje przeprowadzenia wyborów bez względu na fakt, że wyjątkowy stan na Śląsku Zaolzańskim istnieje nadal i że w tej części kraju działają wzmocnione posterunki żandarmerji i lotne oddziały pogotowia. Mniejszość polska nadal wyjęta jest z pod ochrony prawa.

Czesi obecnie domagają się przeprowadzenia wyborów pod ochroną karabinów i bagnetów żandarmów. Żywią oni nadzieję, ze ludność polska nie będzie mogła odbywać zgromadzeń wyborczych z obawy przed denuncjatorami donosicielami, którzy przekręcają przemówienia referentów i umożliwiają wytaczanie procesów na podstawie ustawy o ochronie republiki. Liczą także na zastraszenie polskich wyborców.

Rozpisanie wyborów w obecnej sytuacji, jaką na Śląsku Zaolzańskim wytworzono niepotrzebnie na podstawie żądań „drugiego rządu", rządu nieoficjalnego : czeskiej Maticy szkolnej, byłoby pociągnięciem wybitnie antypolskiem. Jeżeli jednak do tego dojdzie, to Polacy nie ulękną się niczego, ażeby nie dopuścić do osłabienia swych pozycyj w gminach.

Szatańska zemsta ośmiu uwiedzionych narzeczonych

Ivan Prastov, sławny z urody i zdolności uwodzenia donżuan rumuński, w miasteczku Dumica, miał na sumieniu mnóstwo złamanych serc kobiecych. Kuźnia jego—Prasov był z zawodu kowalem—stała opuszczona całemi dniami, a urodziwy właściciel uganiał się za młodemi dziewczętami, które, jak muchy na lep, dały się usidlać jego czułym słówkom.

Wreszcie „przyszła kreska na Matyska". Piękny uwodziciel dał się sam uwieść. Zakochał się w niedawno przyjętej, jasnowłosej kelnerce w miejscowej gospodzie. Po dłuższych nalegaiach przyrzekła mu dziewczyna spotkanie w sąsiednim lesie o północy, Zakochany Ivan Prastov nie zastanowił się nawet nad tem, dlaczego jasnowłosa piękność wybrała tak dziwną porę i miejsce na spotkanie. O oznaczonej godzinie przybył na polanę, drżąc z niecierpliwości.

Nagle usłyszał za sobą kroki. Zerwał, się lecz zanim mógł się obronić, uczuł na sobie worek, krępujący jego ruchy, a nozdrza jego uderzył odurzający zapach. W tej chwili stracił przytomność. Gdy się ocknął, był słaby i bezsilny, wydany na łup ośmiu otaczających go kobiet. Znał je, niestety wszystkie, bo obiecywał im kolejno małżeństwo i przysięgał miłość i wierność. Uczuł piekący ból na czole. Zemdlał powtórnie i odzyskał przytomność dopiero po kilku godzinach. Z przerażeniem skonstatował, że na czole miał wypalone słowa: „Śmierć uwodzicielowi!"

Epilog tej sprawy rozegrał się w sądzie. Piękny Ivan Prastov, ofiara ośmiu mściwych, uwiedzionych narzeczonych, zjawia się na sali sądowej z zawiązaną głową. Gdy odsłonił przymusowo nałożony turban, sędzia i wszyscy obecni nie mogli wstrzymać się od wybuchu śmiechu, czytając wypalony napis. Wyrok brzmiał uwalniająco dla mściwych narzeczonych, donżuan z Dumicy usłyszał surową reprymendę z ust sędziego.

Zuchwały rabunek na bankiecie.

Wielkie poruszenie wśród miljonerów nowojorskich wywołał niezwykle śmiały napad, dokonany na wille podmiejską miljonera Fryderyka Vossa. W willi odbywał się właśnie bankiet na który przybyło wielu wybitnych polityków i przemysłowców nowojorskich. Bawiących się bogaczów strzegła straż złożona z 10 detektywów. Willa otoczona została przez silną bandę gangsterów, którym udało się podejść wszystkich detektywów i skrępować ich.

Reszta nie przedstawiała już trudności: bandyci z rewolwerami gotowemi do strzału wkroczyli do apartamentów miljonera, obrabowali mężczyzn z gotówki, a kobietom pozabierali wszystkie klejnoty, poczem spokojnie wyszli i przepadli w ciemnościach nocy. W rece bandytów wpadła gotówka i kosztowności, przedstawiające wartość 6 miljonów dolarów.

Tragiczne zderzenie hinduskiego autobusu

W okolicy Kalkuty wydarzył się ostatnio tragiczny wypadek podczas przejazdu pewnego autobusu wiozącego 27 pasażerów udających się do świątyni.

Autobus zderzył się z pociągiem osobowym, wskutek czego 4 osoby zostały zabite, 15 rannych, w czem 6 ciężko. Jedynie motorniczy i troje dzieci wyszli z katastrofy cało, pomimo, że karoserja autobusu została doszłownie strzaskana.

Zabobony zbrodniarzy.

Okrucieństwo dzikich zwierząt i naiwność małych dzieci.

Kiedy osławiony wróg Ameryki „nr. 1" John Dilinger padł trupem od kul policjantów, przed wyjściem z kinoteatru, na zwłoki rzucił się tłum i w przeciągu kilku sekund literalnie odarł je z ubrania. Strzępy ubrania Dilingera autentyczne lub też fałszywe, przez dłuższy czas za drogie pieniądze były sprzedawane w świecie podziemnym Ameryki. Gangsterzy kupowali je jako amulety, maskoty przynoszące szczęście, panuje bowiem w ich sferach zabobon, że strzępki ubrania zastrzelonego przez policję bandyty, ochronią posiadaczy od kul.

Tajemnicze morderstwo.

Nietylko nowojorscy gangsterzy są tak zabobonni. W świecie podziemnym wszystkich części świata są nadzwyczaj rozpowszechnione najrozmaitsze przesądy. Zawodowi szulerzy naprzykład utrzymują, że szczęście w ich procederze przynoszą zasuszone skrzydła nietoperza. Zabobon ten przysłużył się w pewnym wypadku do odkrycia sprawcy tajemniczego przestępstwa. W jednym z londyńskich hoteli znaleziono trupa zasztyletowanego eleganckiego mężczyzny. Przy trupie nie było żadnych dokumentów, a nazwisko Smith, pod którym zamordowany zapisał się do księgi hotelowej, według wszelkiego prawdopodobieństwa fałszywem. Portjer hotelu umiał tylko powiedzieć, że zamordowany późnym wieczorem przyjął jakiegoś mężczyznę, którego jednak nie znał.

Błona nietoperza zdradziła mordercę

Wszelkie starania policji, zmierzające do ustalenia, kim był istotnie zamordowany, pozostały bezskuteczne. Wykrycie mordercy było wskutek tego niesłychanie utrudnione, prawie niemożliwe. Jeden z detektywów znalazł w kieszeni od kamizelki zamordowanego dziwny przedmiot. Był to kawałek zasuszonej czarnej błonki, przyszyty nićmi do kieszonki kamizelki. Detektyw odpruł błonkę i dał ja do zbadania w laboratorjum Scotland Yardu, gdzie zostało stwierdzone, że jest to błona ze skrzydła nietoperza. Znalezienie błony rozniosło się w Scotland Yardzie i dotarło do agentów z t. zw. „Bragady gry", którzy są wyspecjalizowani we wszelkich sprawach dotyczących szulerów i ich obyczajów. „Brygada gry" doszła odrazu do przekonania, że zamordowany był zawodowym szulerem, ponieważ błona skrzydeł nietoperzy jest ulubioną maskotą szulerów. Mając w ręku taką wskazówkę Scotland Yard przeprowadził dochodzenie w środowisku zawodowych graczy i niebawem zdołał dowiedzieć się nazwiska zamordowanego. Okazało się, że był to istotnie szuler, specjalista od ogrywania pasażerów na luksusowych okrętach, nazwiskiem Nick Orde. Wspólnikiem jego był również znany szuler Friede Acton. Po kilku dniach odnaleziono Friede Actona. Po skonfrontowaniu go z portjerem hotelu stwierdzono, że on właśnie był tajemniczym gościem, który odwiedził zamordowanego w hotelu. Wówczas Friede Acton przyznał się do morderstwa i z wyroku sądu został stracony.

7 magicznych kamyków.

W innym wypadku również maskota zaprowadziła przestępcę do więzienia. Przed kilku laty na ulicy Berlina został zabity w nocy nieznany przechodzień. Władze śledcze znalazły obok ciała zamordowanego na bruku siedem jednakowych, małych kamyczków. Komisarz policji prowadzący śledztwo wiedział, że niektórzy przestępcy noszą przy sobie takie kamienie jako maskotę. Skąd jednak kamienie wzięły się na bruku obok ciała zamordowanego?

Komisarzowi przyszło na myśl, że widocznie ofiara broniąc się rozerwała mordercy kieszeń i wskutek tego kamienie wypadły na bruk.

W zaciśniętych kurczowo palcach ofiary znaleziono strzępy niebieskiej wełnianej materji. To już było punktem wyjścia dla śledztwa. Stało się jasnem, że morderca należał do świata zawodowych kryminalistów i że w czasie przestępstwa był ubrany w niebieskawe ubranie, które obecnie musi być rozdarte około kieszeni. Podczas obławy na męty berlińskie, zaaresztowano człowieka w niebieskawem ubraniu. Komisarz obejrzał szczegółowo jego kieszenie i zobaczył, że jedna z nich jest świeżo zacerowana. Wówczas nie mówiąc ani słowa, położył przed mordercą siedem znalezionych kamyków.

Wiedziałem,—powiedział — przybity morderca—że jak tylko zgubię magiczne kamyki, wpadnę w ręce policji.

To powiedzenie wystarczyło za przyznan e się.

Ząb nieboszczyka, sierść kota i sznur wisielca.

Niektórzy przestępcy noszą przy sobie głośny, przez powieść o tym tytule, korzeń zwany „Alraune„. Inni—nie rozstają się z pęczkiem sierści czarnego kota. Ząb człowieka zmarłego jest maskotą uznaną przez przestępców w Hiszpanji i we Francji.

W Polsce zabobonni przestępcy starają się uzyskać jako maskotę kawałek sznurka, na którym ktoś został powieszony, lub sam się powiesił.

— Umysłowość przestępcy jest mieszaniną okrucieństwa dzikiego zwierza i naiwności małego dziecka!—powiedział jeden z wielkich niemieckich kryminologów. Jak widać z wiary, jaką przestępcy obdarzają talizmany, amulety i maskoty, powiedzenie wielkiego kryminologa nie jest pozbawione podstaw.

RZECZY CIEKAWE

„Sąd zabrania pani tańczyć".

Oryginalny wyrok sądowy.

Sędzia angielski w Aldawsgott wydał przed dwoma tygodniami naprawdę oryginalny wyrok

Przed sądem stanęła piękna 18-letnia dziewczyna, oskarżona o kradzież balowej sukni. Rozpaczliwie szlochając wyjaśniła sędziemu istotne m tywy swojego występku.

Oskarżona szalenie lubiła tańczyć. Jedynem jej marzeniem było chodzić na bale. Niestety, była biedna i nie mogła pozwolić sobie na kupno odpowiedniej tualety.

Pewnego dnia uległa pokusie i ukradła w dużym magazynie mód balową suknię. Dyżurujący detektyw zauważył to. Dziewczynę aresztowano i wytoczono proces o pospolitą kradzież.

Sędzia okazał się jednak bardzo wyrozumiały. Udzielił oskarżonej surowego napomnienia, uznał ją winną kradzieży i skazał na rok. . pozbawienia prawa tańczenia!.

Zapewne kara ta będzie dla niej dotkliwa i przekona ją o dwóch ważnych rzeczach: 1) że można żyć bez tańca, 2) że można tańczyć we własnem towarzystwie nawet w skromnej, lecz własnej sukience.

RADJO.

WARSZAWA 12 lutego

6.30 Kolenda. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). — 7.20 Dziennik poranny. — 7.50 Program na dzień następny. 7.55 „Parę informacyj". — 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12,05 Dziennik południowy. — 12.15 Pogadanka. — 12.30 Koncert ork. kameralnej z Krakowa. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. — 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.20 Przegląd giełdowy 15.30 Z oper Giacomo Pucciniego. (płyty). 16.00 Pogadanka dla dzieci starszych (z Poznania). 16.20 Koncert 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.20 „Dyskutujmy" 17.50 Pieśni śląskie. 18.00 „Swiat się śmieje" 18.30 Tr. z Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Garmisch Partenkirchen. 18.40 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Program na dz. następny. — 19.05 Koncert reklamowy. — 19.35 Tr. z Zimowych Igrzysk Olimpijskich. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Aud. ku czci Marszałka J. Piłsudskiego 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Twórczość Fryderyka Chopina. 21.35 Kwadrans poetycki. 21.40 Pogadanka dla kupców. 22.00 Aud. muz. z Poznania. — 22.30 Reportaż Igrzysk Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej.

Krwawa Czwórka

104

— Jak wyglądała, kiedyś ją widziała po raz ostatni, przed odejściem do swego pokoju?

— Wydawało mi się, że jest czegoś zmartwiona.

— Odchodząc zamknąłeś wszystkie, drzwi?

— Jak zawsze na klucz.

— Dziś zrana czyś przyszła pierwsza?

— Tak, przed lokajem i kucharką.

— Czy drzwi były w takim stanie, jak je zostawałaś?

— Zupełnie.

— W pokojach nie zauważyłaś żadnego nieładu?

— Żadnego, wszystko było w porządku.

— Pani Oktawja dużo przyjmowała gości?

— Dawniej dużo.

— A w ostatnich czasach?

— Nikogo, oprócz hrabiego, a czasami, ale bardzo rzadko przyjaciela feuille.

O wpół do trzeciej zrana z domu tego wyszedł jakiś człowiek.,. od kogo?

Nikt na to nie mógł odpowiedzieć i nie odpowiedział.

— Ja i mój mąż nic nie słyszeliśmy — mruknęła odźwierna—otwieramy drzwi wtenczas, kiedy nas zawołają, a nikt nas nie wołał.

— Dobrze... śledztwo wszystko wyjaśni.

W tej chwili przyszedł Jodelet z doktorem i panią Rosier. Na wezwanie komisarza, doktór przystąpił do łóżka i obejrzał trupa.

— Może nam pan powiedzieć, skutkiem czego umarła ta kobieta?— zapypytał naczelnik policji śledczej.

— Od uderzenia krwi do mózgu.

Czy to tylko domysł, czy pan tego pewny?

— Jestem pewny, gdyż wskazuje mi to zsiniała twarz nieboszczki.

— Więc pan nie przypuszcza, ażeby w tem była zbrodnia jaka?

— Sądzę, że niema żadnej. Tu nie ma żadnego zabójstwa — powtarzam. Uderzenie krwi do mózgu było przyczyną śmierci.

— Przekonamy się o tem dokładnie, bo zażądam sekcji—rzekł naczelnik policji śledczej.

— Sekcja panu nic więcej nie powie.

— A może...

V.

Miesiąc upłynął od sceny, którą przedstawiliśmy naszym czytelnikom.

Na żądanie sędziego śledczego Pawła de Gibray ciało pięknej Oktawji poddane zostało sekcji. Igła złota, znaleziona w głowie, świadczyła o zbrodni.

Zbrodnia ta łączyła się niezawodnie z poprzedniemi i poniekąd jakby z nich wynikała—nowego jednak światła nie dostarczyła policji. Lokaj aresztowany —uwolniony był dla braku dowodów. W prefekturze panowało jak największe zamieszanie. Pomimo tylu niepowodzeń Aime Joubert nie traciła ani energji, ani nadziei. Teraz, kiedy Maurycy wiedział o wszystkiem nie potrzebowała przedsiębrać żadnych przed nim ostrożności, ażeby prawdę ukrywać i często też całemi godzinami przebywała po za domem, ku wielkiemu zmartwieniu wiernej służącej Magdaleny.

W pałacyku Bressolów nie wszystko szło pomyślnie, Marja chociaż niebezpieczeństwo skutkiem ukąszenia żmiji już nie groziło, czuła się jednak bardzo osłabiona, co nawet dziwiło i niepokoiło lekarza domowego, pna Duffirn. Walentyna tak była okrutna że bez litości mówiła swej córce, iż Albert skazany jest na śmierć przez doktorów i że lada dzień umrze. Usta Marji milczały, ale myśl jej odpowiadała:

— Jeżeli umrze, to i ja pójdę za nim rozłączeni tutaj na ziemi połączymy się w niebie.

* * *

Jednego z ostatnich dni zimowych które bywają czasem niezwykle ciepłe, tak, że podobne są do dni wiosennych trzech ludzi rozmawiało przechadzając się na słońcu w małym ogródku za pałacykiem przy ulicy Surennes, obok dużego ogrodu pensji pani Dubief. Ludźmi tymi byli Piotr Lartigues, Verdier i Maurycy.

— Miesiąc już—mówił Verdier—jak policja bardzo się kręci, ale naprożno. Zabójstwo Oktawji połączyła ze zdarzeniem na cmentarzu Pere Lachaise i na ulicy Montorgueil, lecz sprawcy nie znalazła i nie znajdzie. Podjąłeś się uwolnić nas od Marji Bressoles, a ta spadkobierczyni po Armandzie Dharvile jeszcze żyje.

— Ale umiera.

— Tak, lecz z osłabienia, które pociągnąć się może jeszcze tydzień, miesiąc, a może i rok, a my tak długo nie możemy czekać.

— Cóż więc czynić?

— Skończmy już raz.

— Ale w jaki sposób?

— Nad tem razem się naradzimy.

IV.

Lartigues przemówił:

— Oto uczeni twierdzą, że jeżeli młodą dziewicę gad jakiś ukąsi i nie wyleczy się ona zupełnie, a zamąż wyjdzie i zostanie matką, dziecko pochłonie w sobie jad i matka jest uratowana. Albo się bardzo mylę, albo gdy podsuniesz doktorowi myśl tak prostą praktyczną, czemprędzej doradzać będzie wyjście zamąż... Ojciec, który dla córki tylko żyje, uchwyci się tego, jak pijany płotu nie mając pod ręką innego męża, bo Albert de Gibray umiera, a przytem sędzia śledczy sprzeciwia się temu małżeństwu, zacznie cię błagać, ażebyś czemprędzej ożenił się z jego córką i wtedy nic już nie przeszkodzi nam wykonać tego, co postanowiliśmy.

— A to jak? powiedzcie nareszcie.

— Pracowałem nad chemją i dam ci kwasu pruskiego, kiedy będziesz potrzebował. Jak się ożenisz, żonie śpiącej przyłożysz tylko do nosa flakonik specjalnej formy, który ci dam. W ten sposób działać będziesz z wszelkiem bezpieczeństwem i powetujemy sobie jednocześnie dwa niepowodzenia na lodzie i ze żmiją przy ulicy Verneuille.

Po chwilowym namyśle odpowiedział Maurycy:

— Dobrze, zajmę się tem.

— I musimy, o ile można najprędzej, bo rzecz to bardzo pilna. Otrzymałem z Anglji list, bardziej jeszcze nalegający, niż poprzednio. Michał Bremont nie może pojąć naszej powolności i twierdzi, że wszystko przepadnie, jeśli się nie pośpieszymy.

Łotry poszli do jadalnego pokoju, gdzie ich czekało wyborne śniadanie, bo wszyscy trzej lubili zjeść, a Dominik celował w sztuce kulinarnej.

VII.

Spodziewamy się, że czytelnicy nie zapomnieli, jak przed dwoma miesiącami Symona objęła na tej pensji obowiązki doglądania bielizny. Spotykamy się z dziewczęciem w sobotę. Porzucona córka Walentyny odzyskała teraz siły i zdrowie. d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-80.